

Wielce Szanowny Panie!

Pożyczyłem sobie z wiadomego dr. Panu 132
kopiami utworów; drukowanego eg-
zemplarza nie ma i prof. Brückner.
Czy nie był to przypadkiem druk
reklamowy? Publikować tego tekstu
nie myślę. Sądziłem początko-
wo, że mi się ten polski tekst
przyda dla porównania z tekstem
włosko-turkowskim, z którego
wyciął i opublikował w t. I
wreszcie Apokryfów, a któryś z nich
tytułem o tym samym tytule przedmowa
w t. II. & Lenz przedkładał mi, że
polski tekst ma z tekstem włosko-
turkowskim i greckim nie ma prócz pew-
nych drobnych myśli i słów wspólnego
i jest po prostu wierszem, jakiegoś po-
ety Turka, redakcji, tak że ~~to~~

publikowanie całego ~~tego~~ tekstu w
 moim wydaniu nie miało by żadnego
 celu. Jeżeli by Sz. Pan wyśledził pu-
 blikacji, to mógł stawić moją kopię,
 która po skłajowaniu mogła by
 zostać wysłana do Amsterdamu. Pewien profesor
 w Kairze - na razie nie pamiętam
 nazwiska - zażyczył sobie tym na-
 imieniem i wysyłał małe butki i
 braki w raporcie Ibrina. On
 miał w ręku także moją kopię tekstu
 Gokhiego - nie opublikował w 2 k.
 90 - nie wiem.

Porozkaję z francuskim stano-
 wiskiem

Dr. Jw. Franko

12/V 903.

Ul. Pomińskiego 4.